

# Przyroda Gminy Grudziądz. Zimorodek znad Młynkówki - niebieski cud natury w obiektywie Justyny Gross

Gmina Grudziądz zachwyca naturą o każdej porze roku, ale to dzięki wrażliwym obserwatorom możemy dostrzec jej najbardziej ulotne piękno. Justyna Gross od lat uwiecznia na swoich fotografiach niezwykle zakątki naszej gminy, dzieląc się pasją i miłością do natury. Tym razem zaprasza nas do świata zimorodka - małego, lecz niezwykle barwnego mieszkańca nadbrzeży Młynkówki.

Dziękujemy za podzielenie się swoimi opowieściami i zdjęciami, które pozwalają spojrzeć na naszą gminę z nowej, pełnej zachwyty perspektywy. Zachęcamy do lektury i wspólnego odkrywania piękna naszych malowniczych terenów.

## Justyna Gross - *Przyroda Gminy Grudziądz*

Przyrodę w Gminie Grudziądz fotografuję od ponad 10 lat. Zaczęło się od makrofotografii, poprzez pejzaż, a obecnie najczęściej fotografuję ptaki. Dzielę się efektem moich spacerów na wystawach zbiorowych i indywidualnych. W wolnej chwili prowadzę warsztaty fotograficzne w różnych gminnych placówkach, obecnie w Szkole Podstawowej w Wałdowie Szlacheckim. Moje lekcje to przede wszystkim nauka uważności i wrażliwości na otaczające nas piękno.

Od 3 lat mieszkam w Sztynwagu w domku Pod olszynami na rzekę Młynkówką. Zakładam bioróżnorodny ogród, w którym kwiaty kwitną od wczesnej wiosny do późnej jesieni, z licznymi rabatami i kwietną łąką. Polne kwiaty wprowadziłam również nad rzeczkę. W moim ogrodzie są karmniki dla ptaków, staw, poidła dla owadów, budki lęgowe i czatownie dla zimorodka. Tak, ten piękny, egzotyczny ptak odwiedza latem ogród Pod olszynami, gdy w stawie są już małe rybki- ulubiony pokarm zimorodka.

Trudno zauważyć tego ptaka, bo leci wzdłuż Młynkówki niczym niebieska strzała. Ja go też w pierwszej kolejności słyszę. Wydaje charakterystyczny, jednosylabowy, wysoki dźwięk. Gdy jest zaniepokojony, dźwięk jest kilkusylabowy. Wówczas wiem, że mnie zauważył, lub w tej chwili poluje. Zimorodek lubi siadać na gałązkach nisko nad wodą, skąd obserwuje ryby. Polując zanurza się w wodzie na sekundy. Jeśli uda mu się złowić rybkę, ogłusza ją uderzając ofiarę o gałąź i ją połyka. W moim stawie narybku jest pod dostatkiem i ten super rybak jest u mnie mile widziany. Przylatywał do mnie najczęściej młody samczyk. Nazwałam go Klejnocikiem. Jest on bardzo terytorialny. Wie, że w tak małym stawie nie wystarczy pokarmu dla wielu ptaków, więc skutecznie przegania rywali. Nawet nie pozwolił żerować samiczce. Samicę zimorodka poznamy po czerwony spodzie dzioba. Zimorodki są ze sobą związane przed lęgiem, wiosną i w trakcie karmienia. Gdy młode wyfruną z norki następuje rozwód i rywalizacja. W walce o terytorium potrafią się wzajemnie podtapiać. Czasem nawet ze skutkiem śmiertelnym upartego rywala. Dlatego Klejnocik potrafić być tak samo piękny jak i okrutny. Tak go stworzyła matka natura.

Obserwacja tego ptaka uczy mnie pokory i cierpliwości. Aby zrobić mu zdjęcie potrafię czekać na niego kilka godzin. Nie raz wstaję o 3-4 rano i idę o zmroku nad staw, chowam się w specjalnym namiocie, bądź innej kryjówce i czekam bez ruchu. Bywa, że marznę, cierpną mi kończyny, sprzęt już cięży, przyleci zimorodek, ładnie mi zapozuje i zanim naciśnie spust migawki pojawi się kot i spłoszy modela. Może nie wracam z każdego pleneru z piękną fotografią, ale wracam z cudowną energią i wspomnieniami.

Z przyjemnością podzielę się z Państwem moimi kolejnymi obserwacjami przyrody na terenie Gminy Grudziądz. Zachęcam również do śledzenia moich wędrówek i ogrodniczych eksperymentów na Facebookowym profilu „Pod olszynami”. Obecnie po raz trzeci zakładam kwietną łąkę, by stworzyć raj dla owadów i ptaków. To naturalni wrogowie wielu szkodników. Wzdłuż płotu tworzę miedzę jak za dawnych lat, z drzewami liściastymi, jarzębiną, rokitnikiem i drzewami owocowymi. Szukam krzewów, które mają jadalne dla ptaków owoce. Pamiętam gdy takie miedze były pomiędzy polami. Pytają mnie Państwo dlaczego jest tak mało wróbli i mazurków. Jest ich dużo mniej, bo rzadkością już są tradycyjne żywopłoty, ulubione schronienie tych ptaków. Obok mojego domu sąsiad zostawił na granicy krzewy dzikiego bzu. W nich roi się od ptaków, które dokarmiam zimą i obserwuję.

[\[Więcej fotografii\]](#)